

KS. GRZEGORZ BARTH

## W POSZUKIWANIU ISTOTY MIŁOŚCI U FRANCISZKA SAWICKIEGO

Drogi myślenia ks. Franciszka Sawickiego są liczne i już niejednokrotnie pisano o jego znaczeniu dla różnych dziedzin filozofii i teologii<sup>1</sup>. Nie trzeba też nikogo przekonywać, że cała twórczość pelplińskiego Myśliciela stanowi wyraz troski Autora o współczesnego człowieka, o chrześcijańskie oblicze życia społecznego, będąc jednocześnie próbą odpowiedzi na nurtujące pytania chwili. Za punkt wyjścia swojej refleksji Sawicki bierze rzeczywistość taką, jaką ona jest – bogatą, różnorodną, skomplikowaną, jak człowiek i jego egzystencja. Na kartach jednej ze swoich książek stwierdza, że żyjemy tylko raz i właśnie ta „jednorazowość daje życiu ziemskiemu nieocenioną wartość i napięcie wielkiego dramatu z walką o byt i niebyt”<sup>2</sup>.

### I. PROBLEMATYKA MIŁOŚCI W TWÓRCZOŚCI FRANCISZKA SAWICKIEGO

Wychodząc naprzeciw troskom współczesnego świata, Sawicki wskazuje na Boga jako jedyną możliwość rozwiązania ludzkich problemów i aspiracji człowieka<sup>3</sup>. Osobowość człowieka jest „jakby przełamana wewnątrznie, nie-

---

Ks. dr GRZEGORZ BARTH – adiunkt Katedry Personalizmu Chrześcijańskiego w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL, sekretarz Towarzystwa Teologów Dogmatyków; adres do korespondencji – e-mail: grzegorz.barth@kul.pl

<sup>1</sup> W ostatnim czasie należy przywołać opracowanie koncepcji jego historiologii. Por. M. K o w a l c z y k, *U początków teologii historii w Polsce*, Lublin 2008, s. 27-145.

<sup>2</sup> *Filozofia życia*, Poznań 1946, s. 128.

<sup>3</sup> Por. F. M a n t h e y, *Ks. Franciszek Sawicki. Z okazji jubileuszu*, „Roczniki Filozoficzne” 2-3(1949-1950), s. 350.

wykończona w sobie”, o ile nie dojdzie do poznania Tego, który jest rozwiązaniem wszystkich zagadek trapiących rozum ludzki, i o ile „nie posiadzie Tego, który jako dobro nieskończone wypełnia wszystkie ludzkie pragnienia i głody”<sup>4</sup>. Stąd nie dziwi fakt, że w obliczu dramatu przebytej wojny i rodzących się zeń pytań, najtrudniejszych, przed jakimi przyszło kiedykolwiek stanąć, Sawicki w centrum swojej refleksji stawia prawdę, że Bóg jest miłością. Daje temu szczególny wyraz w książce pod tym właśnie tytułem, będącej niejako streszczeniem i uwieńczeniem jego pracy naukowej, a jednocześnie świadectwem żywej wiary. W przedmowie do drugiego wydania tego dzieła, ks. Jerzy Buxakowski pisze: „Na tym tle tytuł *Bóg jest miłością* przestaje być tylko cytatem, ale urasta również do roli ostatniego i najważniejszego wyznania Mędrca”. Z wielką skromnością, tak charakterystyczną dla pelplińskiego Myśliciela, dzieło to uchyla rąbek tajemnicy miłości międzyludzkiej i Bożej. „Wielkiej tej myśli – pisze – pragnę przy schyłku życia poświęcić tę pracę, by cośkolwiek wnikać w głębię ducha i serca Boskiego”<sup>5</sup>.

Ks. Sawicki odróżnia od doskonałej i odwiecznej miłości Bożej miłość ludzką. W tej ostatniej próbuje wskazać te momenty, w których wpływa ona na osobowość człowieka: rozum, wolę i uczucia. Stwierdza: „z tą miłością spotykamy się w życiu, ją znajdujemy w ludziach i poznajemy jako najszlachetniejsze piękno duszy”<sup>6</sup>. [...] Miłość jest najpiękniejszym kwiatem. Czy tylko jednak kwiatem, czy nie jego najgłębszym korzeniem?” – pyta. Podnoszeniu problemu miłości do samych wyżyn refleksji antropologicznej pelplińskiemu Myślicielowi towarzyszy świadomość jej personalistycznego zorientowania, kiedy stwierdza, że jest ona „szczytem i wypełnieniem pozytywnego ideału chrześcijańskiego”<sup>7</sup>. Ks. Sawicki uwzględniając wymiar nadprzyrodzony i naturalny miłości, ten drugi – jak się wydaje – interpretuje według założeń dwu różnych filozofii myślenia. Z jednej strony pozostaje wierny koncepcji filozoficznej prezentowanej przez środowiska tradycyjne, ukazując istotę miłości w kategoriach tomistycznych, a z drugiej – pragnie wyjaśnić jej sens tak, jak ona przedstawia się w czystym doświadczeniu. Na tej drodze poszukiwań Filozof z Pomorza próbuje znaleźć kompromis, który pozwoli nie tylko adekwatnie odpowiedzieć na nurtujące go pytanie o naturę miłości, ale wskazać klucz do zrozumienia całej jego myśli. Dlatego należy najpierw odpowie-

---

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 352.

<sup>5</sup> *Bóg jest miłością*, Pelplin 1992, s. 11.

<sup>6</sup> *Filozofia miłości*, Kraków 1945, s. 96.

<sup>7</sup> *U źródeł chrześcijańskiej myśli filozoficznej*, Katowice 1947, s. 13.

dzieć na pytanie, gdzie jest możliwy ów kompromis między tradycją a doświadczeniem, a następnie wskazać na istotę miłości jako uczucia, aby ów klucz uchwycić. Stąd, w niniejszym opracowaniu nie chodzi o przedstawienie, nawet najbardziej elementarne, filozofii miłości w rozumieniu pelplińskiego Filozofa – z przyczyn oczywistych, co raczej o wydobycie tych jej momentów, które zasługują na uwagę jako najbardziej cenne i aktualne z punktu widzenia współczesnej fenomenologii miłości, ukazując jednocześnie specyfikę jego refleksji, otwartej na nowe sposoby interpretacji, budzącej twórczy niepokój, poszukującej, ciągle żywej.

## II. MIĘDZY TRADYCJĄ A DOŚWIADCZENIEM – KU REHABILITACJI UCZUĆ

Analiza poglądów Sawickiego na miłość prowadzi do postawienia zasadniczej tezy, że między tradycyjnymi teoriami miłości, a tym, co jawi się człowiekowi w jego subiektywnym doświadczeniu, co rozpoznaje i uznaje on za prawdziwe na jej temat, zarysowuje się pewna przestrzeń, obszar, na którym zaistniała na trwałe myśl Filozofa z Pomorza. Tym, co dostrzega on w czystym doświadczeniu, jest stosunek między samym uczuciem a wartością, na którą ono reaguje. Dlatego należy uważnie się przyjrzeć tym charakterystycznym momentom ujmowania i przeżywania wartości, stanowiącym jednocześnie próbę rehabilitacji sfery uczuciowej człowieka.

Przez wiele wieków pod wpływem myśli greckiej przyznawano pierwszeństwo dwóm władzom duchowym człowieka: rozumowi i woli. Przez ich pryzmat patrzono na uczucia jako nieduchowe i irracjonalne namiętności, np. Platon uczucia uznał za bezrozumne żądze, nad którymi musi panować rozum<sup>8</sup>. Uczucia zdecydowanie lekceważono. Przez wieki były one utożsamiane z ich najniższym typem, to znaczy z uczuciami cielesnymi, ze stanami emocjonalnymi i namiętnościami<sup>9</sup>. Także uczucie miłości uznano za element cielesnej warstwy bytu ludzkiego, spychając ją w sferę tego, co irracjonalne. Pascal powie: „Niesłusznie odjęto miłości godło rozumu i przeciwstawiono

---

<sup>8</sup> Por. A. M a c I n t r e, *Krótką historia etyki*, Warszawa 1995, s. 83.

<sup>9</sup> Por. A. S i e m i a n o w s k i, *Rehabilitacja uczuć* [Wprowadzenie], w: D. von H i l d e b r a n d, *Serce*, Poznań 1985, s. 8.

sobie te rzeczy bez dobrej przyczyny; albowiem miłość i rozum to jedno i to samo, [...] trzeba jej zdjąć zasłonę i wrócić jej użytek oczu”<sup>10</sup>. Tym samym zapomniano, że wstępem do każdego uczucia, a przede wszystkim uczucia miłości, są otwarte oczy na wartość. W ten sposób między uczuciem a aktem świadomości zachodzi nieunikniony strukturalny związek, przywracający miłości racjonalność, aczkolwiek związek nie powodujący utożsamienia miłości z rozumem. Miłość posiada własną rozumność, podobnie jak cała sfera uczuciowa człowieka. To ona, jak zresztą inne uczucia, będąc przeżyciem subiektywnym, poprzez odniesienie do wartości nabiera sobie właściwego sensu i swej własnej racjonalnej prawomocności<sup>11</sup>. „Do najgłębszej istoty przeżyć uczuciowych – pisze D. von Hildebrand – należy to, że każde z nich, przy całej odrębności tematyki, jest przeniknięte świadomością swej obiektywnej ważności i uzasadnienia”<sup>12</sup>. Zatem, uczucie jako subiektywne przeżycie nie może być oderwane od przedmiotu będącego jego racją bytu. Należy przy tym pamiętać, że uczucie miłości posiada charakter intencjonalny, czyli świadomy, pełny sensu stosunek do określonego przedmiotu, dlatego w żaden sposób nie może być ono oderwane od swego rozumnego motywu.

Sawicki wyraża przekonanie, iż istnieją uczucia duchowe, gdy ich powodem i przyczyną jest jakiś przedmiot nadzmysłowy. Opowiada się za uznaniem uczuć duchowych w ścisłym znaczeniu z dwóch następujących powodów, a mianowicie istnieją uczucia takie, jak żal i wdzięczność, które same z siebie, ze swej istoty są duchowe, ponadto duchy czyste i dusze po śmierci nie mogą zostać pozbawione uczuć najwyższych, jak np. szczęście<sup>13</sup>. Nie jest to jednak takie oczywiste w odniesieniu już do uczucia miłości, kiedy Profesor stwierdza, że człowiek w swoim życiu zmysłowym, ale także i duchowym, przejawia rozmaite popędy, które wyrastają z głównego popędu do życia. I tak, popędy zmysłowe są podstawą miłości płciowej, małżeńskiej, rodzinnej. Wyższe formy miłości – do Piękna i Dobra – mają swoją podstawę w samodzielnych wyższych popędach duszy<sup>14</sup>. Skoro popędy zmysłowe, ślepe poruszenia ciała, stanowią podstawę miłości, to czy można przypisać jej charakter duchowy? W sferze uczuć zmysłowych – zauważa Autor – siłą rzeczy zachodzi jakaś dychotomia między wartością przeżyć uczuciowych

---

<sup>10</sup> *Myśli*, Warszawa 1952, s. 7-8.

<sup>11</sup> Por. A. S i e m i a n o w s k i, *Zrozumieć miłość. Fenomenologia i metafizyka miłości*, Bydgoszcz 1998, s. 48.

<sup>12</sup> *Serce*, s. 74.

<sup>13</sup> Por. *Bóg jest miłością*, s. 40-41.

<sup>14</sup> Por. *Filozofia miłości*, s. 44.

a czynnościami rozumu. Dopiero wraz ze świadomością w człowieku rodzi się pewna wolność i uzdolnienie do zreflektowanych decyzji, które pozwalają przekraczać poziom zmysłowy i zdobyć wolność osoby duchowej. Tę zdolność Sawicki przypisuje dopiero władzom duszy, zaznaczając: „jedna i ta sama dusza myśli, chce i czuje, ona myśląc czuje i czując myśli”<sup>15</sup>. Czy zatem ulokowanie uczucia miłości tylko w sferze zmysłowej człowieka nie jest aktem jego umniejszenia? A tym samym, czy nie zostaje ono niejako arbitralnie pozbawione rozumowego sensu, uchodząc za to, co „niższe”, irracjonalne, nieduchowe w człowieku? Czy miłość jest rzeczywiście afektywną reakcją duszy zmysłowej rodzącą się w najniższej warstwie bytu ludzkiego? Wydaje się, że za powyższą opinią Sawickiego kryje się raczej wierność ustalonej koncepcji miłości, aniżeli jej podstawowemu doświadczeniu. Także dzisiaj wielu podziela powyższy pogląd, choć z zupełnie innych powodów, oskarżając miłość o irracjonalność. Owszem, w literaturze, filmie, sztuce, znajdujemy tego liczne przykłady. Miłość jest tam ukazana jako uczucie bliskie szaleństwa i pasja prowadząca do powikłań życiowych, dramatów, a nawet tragedii. Jednak to jeszcze nie świadczy o irracjonalnym charakterze samej miłości jako uczucia, lecz o tragizmie ludzkiej egzystencji. Miłość jako uczucie w każdym możliwym wypadku posiada w sobie coś rozumnego, jeśli tylko jest odniesiona do wartości. Przecież kochający się ludzie, gdy obdarowują się wzajemnością uczuć, od początku przeżywają swoją miłość jako uzasadnioną rozumowo „osobistym odczuciem wartości w sobie”<sup>16</sup>. Wartości są ucieleśnione w tej oto konkretnej osobie i nadają jej wyjątkowy urok i piękno; zarazem odpowiedź na te wartości ma ściśle osobisty i subiektywny charakter, bowiem jest aktem mojej miłości. Udzielenie takiej odpowiedzi na wartość czyni z miłości wydarzenie wyjątkowe i niepowtarzalne, które nie podlega żadnym ustalonym kryteriom racjonalności. Ta odpowiedź jest bezpośrednią i świadomą reakcją uczuciową zakładającą bezpośrednie uczuciowe ujęcie wartości, co zdaje się przemawiać za poznawczą funkcją uczuć, ich racjonalnością oraz duchowością.

Sawicki dostrzega pojawiające się tu nieporozumienie. Przeczuwa, że odwołując miłości jej racjonalnego i duchowego charakteru poprzez odniesienie do zmysłowej sfery człowieka, niejako sprzeniewierza się jej właściwemu sensowi. Przyznaje, że uczucie reaguje na wartość i posiada zdolność poznania przedmiotu. Owa reakcja uczuć, np. na wrażenie piękna lub brzydoty,

---

<sup>15</sup> *Poznanie wartości*, „Polonia Sacra”, 1/4(1952), s. 192-193.

<sup>16</sup> S i e m i a n o w s k i, *Zrozumieć miłość*, s. 51.

pojawia się nie tylko na podstawie rozumowej oceny wartości, lecz często bezpośrednio. Taka bezpośrednia i świadoma reakcja uczuciowa zakłada bezpośrednio uczuciowe ujęcie wartości, co zdaje się przemawiać za poznawczą funkcją uczuć. To poznanie uczuciowe posiada charakter irracjonalny o tyle, o ile nie jest uzasadnione świadomą racją rozumową, lecz nie w znaczeniu bezwzględnej irracjonalności, bowiem istnieje raczej w łączności z rozumem i zawiera pierwiastek racjonalny. Wartościowanie człowieka kieruje się tak zwaną „ewidencją emocjonalną” i jest uzależnione od rodzaju i hierarchii wartości<sup>17</sup>, wśród których Bóg zajmuje szczególne miejsce, gdyż – zdaniem omawianego Filozofa – stanowi uosobienie najwyższych wartości. Odnośnie do wartości Boga wskazuje na ważny czynnik poznania religijnego, zwany „sercem”, nadając mu głębszy sens, nie tylko czysto emocjonalnej władzy człowieka; przypisuje mu własną logikę<sup>18</sup>. Rozum nie tylko przedstawia człowiekowi Boga, ale Go „wyczuwa” swoim uczuciem. Zatem uważa, że miłość, zwłaszcza do Boga, powinna być aktem całej osoby, jej rozumu, woli oraz serca, a nawet czynników, które mogą uchodzić w niej za irracjonalne<sup>19</sup>.

### III. ISTOTA MIŁOŚCI JAKO UCZUCIA

W świetle powyższego uczucie „dotknięte” jakimś przedmiotem bezpośrednio odczuwa jego wartość i odpowiednio na nią reaguje w postaci upodobania, zachwyty czy miłości. Ta reakcja, którą nazywa się upodobaniem, stanowi pierwotny, najbardziej istotny moment miłości. Rodzi się ono z bezpośredniego spostrzeżenia przedmiotu i bycia pod jego urokiem. Upodobanie – powie Sawicki – posiada swoją podstawę w tym, że dobro jest przystosowane do ludzkiego pożądania i skłonności<sup>20</sup>. Takie dobro, pojęte jako wartość, swoim sensem w chwili spostrzeżenia wytrąca z obojętności emocjonalnej, powodując poruszenie wstępne. W „spostrzeżeniu” tym trzeba widzieć istotę bezpośredniego bycia danym samego przedmiotu; jego całościowe roz-

---

<sup>17</sup> Por. S a w i c k i, *Poznanie wartości*, s. 192-193.

<sup>18</sup> Por. *Chrześcijańska filozofia egzystencjalna*, „Przegląd Powszechny” 225(1948), s. 345.

<sup>19</sup> Sawicki uważa, że wszelka pewność racjonalnego poznania opiera się na założeniach irracjonalnych.

<sup>20</sup> Por. *Bóg jest miłością*, s. 35.

winięcie uposażenia jakościowego przed naszym umysłem<sup>21</sup>. Nie wystarczy jednak tylko widzieć dobro, ale trzeba się dogłębnie nim wzruszyć i poruszyć, niejako trzeba zostać „dotkniętym” i zauroczonym pięknem przedmiotu upodobania. „Miłość namiętnościowa – powie Sawicki – zaślepia. Miłość zaś czysta otwiera oczy i poznaje głębie ukryte dla oczu obojętnych. Przedziwnie subtelny bywa wzrok miłości. Z lekkiego poruszenia, z przelotnego błysku oka zdolny jest odgadnąć, co w sercu ukochanego się rozgrywa”<sup>22</sup>. Tym samym Filozof potwierdza, że uczucie miłości nie podlega jakimś ogólnie obowiązującym kryteriom racjonalnego kochania. Uczucie reaguje nie tylko na podstawie racjonalnej oceny wartości, lecz w wyniku bezpośredniego przeżycia wartości. „Ta bezpośrednia świadoma reakcja uczuciowa zakłada, bądź też zawiera w sobie, jakieś bezpośrednie przeżycie wartości”<sup>23</sup>. Jest to rodzaj poznania bezpośredniego, spontanicznego i intuicyjnego, w którym wielką rolę odgrywa uczucie przy współdziałaniu rozumu. Silne zabarwienie uczuciowe tego poznania sprawia, że funkcja rozumu nie jest tu zawsze w pełni widoczna<sup>24</sup>. W trakcie percepcji akty myśli i uczuć zlewają się w jedną żywą całość, jaką jest moje życie świadomościowe, w którym zmierzam do tego, aby moje myśli i uczucia były dostosowane do sensu postrzeżonej wartości, a tym samym prawdziwe.

Drugim elementem uczucia miłości jest skłonność, pociąg duszy do tego dobra, które budzi upodobanie. Aktowi temu towarzyszy tęsknota za zjednoczeniem, czyli tzw. złączenie uczuciowe<sup>25</sup>. W tym momencie Sawicki zastanawia się, czy właściwie miłość nie rodzi się na podłożu jakiejś uświadomionej jedności. I odpowiada, że miłość zawsze suponuje pewnego rodzaju jedność, bowiem budzi się tam, gdzie coś nam jest pokrewne; sama jednak ze swej strony utrwała nowy rodzaj jedności i dąży do zjednoczenia<sup>26</sup>. Doniosłość miłości polega na tym, że ze swej istoty dąży do nawiązania trwałego, nierozzerwalnego stosunku, a nie chwilowego tylko złączenia – podkreśla Sawicki<sup>27</sup>. Osoba miłująca pragnie doświadczyć bliskości ukochanej, pragnie

---

<sup>21</sup> Por. D. von Hildebrand, *Was ist Philosophie?*, Berlin-Köln-Mainz 1976, s. 197.

<sup>22</sup> *Osobowość chrześcijańska*, Kraków 1947, s. 47.

<sup>23</sup> T. Kotlenga, *Religijne poznanie Boga według ks. Franciszka Sawickiego*, „Studia Pelplińskie” 2(1971), s. 43.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 42-45.

<sup>25</sup> Por. *Bóg jest miłością*, s. 36.

<sup>26</sup> Por. *Filozofia miłości*, s. 9.

<sup>27</sup> Por. *Fenomenologia wstydlivosti*, Wrocław 1986, s. 35-36.

żyć jej obecnością, całkowicie wchłonąć ją w siebie i całkowicie przez nią zostać wchłoniętą. Miłość ufa, że w tym oddaniu się odnajdzie siebie, a w najściślejszym zjednoczeniu osiągnie niewymowne szczęście na zawsze<sup>28</sup>. W tym rozumieniu miłość oznacza tak zwane *intentio unionis*, czyli dążenie do zjednoczenia kochających się osób całym sercem, a nie tylko samym umysłem czy wolą. Bo kto autentycznie miłuje, ten pragnie być jedno z osobą kochaną. Św. Tomasz określa to pragnienie bycia w całkowitej harmonii „współprzenikaniem”<sup>29</sup>. „Oznacza ono szczególnie rodzaj odniesienia do sensu i wartości przedmiotu, dostosowanie się do niego, kierowania się nim, pełne sensu i inteligibilne współbrzmienie z istotą i wartością”<sup>30</sup>. Ks. Sawicki ujmuje to następująco: „Miłość, przełamując ciasnotę egoizmu, rozszerza i wzbogaca duszę. Przez nią dusza się otwiera. Miłując otwieramy bramę duszy i wychodzimy z siebie! Nie wychodzimy jednak z siebie, by zatracić siebie, lecz dusza sama rozszerza się, obejmuje przedmiot ukochany i wchłania go w siebie”<sup>31</sup>. Autor bliżej nie określa, co oznacza owo „wchłonięcie w siebie”, nie wyjaśnia także, o ile moment „wychodzenia z siebie” można by utożsamić z właściwie rozumianym aktem intencjonalnym. Stwierdza jednak, że człowiek nie jest zupełnie pozbawiony wpływu na swoje życie uczuciowe. Wobec rodzących się uczuć może pozytywnie na nie się zgodzić, „pochwalić je i potęgować je, niejako przelewając w nie swoje ja”<sup>32</sup>. Potęga własnego „ja” nie tylko kieruje w sposób spontaniczny powstającymi uczuciami, lecz sama potrafi zrodzić uczucia, jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio. Istotnym czynnikiem jest tutaj wola, która może ułatwić wzbudzenie się uczuć za pomocą odpowiednich wyobrażeń czy zewnętrznego okazywania miłości mimo wewnętrznej niechęci. W tym znaczeniu można mówić o wolności woli negatywnej, to znaczy, że jakaś wartość nie zmusza woli, determinując ją prawem przyczynowości, lecz nakłada tylko moralny obowiązek i domaga się wobec siebie posłuszeństwa, chociaż wprowadza nową determinantę, którą jest osobowe „ja”. To „osoba determinuje sama siebie wobec wartości”<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> Por. *Filozofia miłości*, s. 10-15.

<sup>29</sup> Por. S. Th., II-II, 27, 2.

<sup>30</sup> von H i l d e b r a n d, *Serce*, s. 154.

<sup>31</sup> *Osobowość chrześcijańska*, s. 47.

<sup>32</sup> *Filozofia miłości*, s. 59.

<sup>33</sup> F. S a w i c k i, *Wolność woli w nowym naświetleniu*, „Roczniki Filozoficzne” 2-3(1949-1950), s. 194-196.



Owa pedagogia miłości – według Sawickiego – polega na tym, że człowiek „powoli otwiera serce dla drugiego, spostrzegając to, co u niego godne miłości, czyli jego zalety”<sup>34</sup>, a zatem osoba kochająca otwiera się na świat wartości poza sobą. Wydaje się jednak, że jest to nadal bardziej bierny akt „przyjęcia czegoś”, niż „wyjścia ku czemuś”. Bezpośrednie ujęcie wartości, otwarcie się na wartość oraz reakcja uczuciowa, o której pisze Sawicki, posiada charakter przeżycia dośrodkowego, w którym przedmiot fascynacji i oczarowania „mówi” coś do nas. W tym miejscu myśl Sawickiego nie odbiega od ujęcia św. Tomasza, który w przedmiocie miłości upatruje przyczynę jej poruszenia i czynności. Przyczyną miłości jest to, co jest jej przedmiotem<sup>35</sup>. Pogląd, że miłość to poruszenie biernej władzy pożądawczej przez konkretne dobro, czyni ją naturalną siłą „przyciągania ku czynnikowi oddziałującemu”, tzn. dobru. Czy rzeczywiście ów ruch pożądawczy ma charakter ruchu celowego? Czy dobro działa jak przyczyna, która wywołuje odpowiedni skutek w sferze zmysłowej podmiotu? Prawdziwe przeżywanie wartości, rozkoszowanie się nimi dokonuje się dopiero w uczuciowych odpowiedziach na wartość<sup>36</sup>. Stąd w odpowiedzi na wartość istotnym elementem jest samooddanie. Kiedy oddajemy się wzniosłej wartości, to własna istota wewnętrznego ruchu, jaki jest obecny w odpowiedzi na wartość, polega na współbrzmieniu z rytmem tejże wartości<sup>37</sup>. Chodzi tutaj o wewnętrzne dostosowanie się do logosu samej rzeczy, o wewnętrzne przywarcie naszego „ja” do tego, co samo w sobie posiada znaczenie. Ruch ten jest czymś więcej, niż celowością naszych przeżyć czy pragnień. Samooddanie, jakie ma miejsce w odpowiedzi na wartość, możliwe jest tylko wtedy, gdy przed nami pojawia się jakaś autentyczna wartość „przemawiająca” do nas własnym sensem. I tutaj znów powstaje pytanie, jak należy widzieć ów sens wartości przemawiający do nas, który jest ukryty w przedmiocie miłości? Za św. Augustynem, Sawicki uważa, że dobro, które ma być przedmiotem miłości, musi być dobrem dla nas (*bonum nobis*). Stąd miłość – jego zdaniem – posiada ścisły związek z miłością własną. Moje dążenie ku dobru musi powodować własne zadowolenie. Filozof dodaje, że człowiek jest zdolny do poniesienia jakiejś ofiary, o ile ta daje mu jakieś zadowolenie, choć samo zadowolenie nie musi być właściwym

---

<sup>34</sup> *Filozofia miłości*, s. 61.

<sup>35</sup> Por. S. Th., II-II, 27, 1.

<sup>36</sup> Por. A. S i e m i a n o w s k i, *Człowiek a świat wartości*, Gniezno 1993, s. 98.

<sup>37</sup> Por. tamże, s. 99.

motywem ofiarności<sup>38</sup>. „Nawet największa ofiara miłości – pisze – zawiera w subtelnej postaci zawsze jako popęd pewien moment wewnętrznego zadowolenia, chociaż to nie zawsze wyraźnie działa jako motyw”<sup>39</sup>. Wskazuje przykład matki, która oddając życie za swoje dziecko, nie kieruje się egoistyczną myślą o sobie, chociaż nie byłaby zdolna do takiego czynu, gdyby życie dziecka nie było jej drogim<sup>40</sup>. A czy nie dlatego życie dziecka jest drogim matce, że jest ono wartością samą w sobie? A jednocześnie jest wartością dla matki, na którą ona udziela właściwej odpowiedzi serca. To, że dziecko stanowi dla matki wartość, nie oznacza, że ona szuka w akcie miłości własnego zadowolenia, przeciwnie: zadowolenie matki pojawia się jako owoc i konsekwencja jej ofiarnego czynu. Jest ona zdolna do tak heroicznej miłości, dlatego, że kocha swoje dziecko, a nie dlatego, że daje jej to zadowolenie. A może w akcie zadowolenia, o którym pisze Sawicki, trzeba widzieć tak istotny element miłości, jak osobiste upodobanie, odpowiedź na wartość w postaci radości? Przecież sam stwierdza: „akt dobroczynny, o ile pochodzi z dobrego serca, daje sam z siebie jakieś wewnętrzne zadowolenie”<sup>41</sup>. I ostatnia kwestia. Owszem, Sawicki zauważa, że uczucie miłości posiada swoje źródło wyłącznie w wewnętrznej doniosłości jakiegoś dobra, to znaczy, że realne istnienie przedmiotu z jego obiektywizmem i autentycznym sensem stanowi jedyną rację miłości. Jednak nie rozstrzyga, czy ów związek istniejący między przedmiotem a podmiotem posiada charakter przyczynowy czy motywacyjny. Serce pozostaje otwarte na dobro i jego „mowę”, doznaje zachwyty, bezpośrednio reaguje upodobaniem, nawet przelewa w nie swoje „ja”, ale ciągle nie udziela wyraźnej odpowiedzi na wartość, specyficznego oddania się i obdarowania sobą, nie ma „przejrzystego” daru i własnego głosu. Tę bezpośrednio niejako „enigmatyczną” reakcję człowieka oczarowanego jakimś dobrem, o której mówi Sawicki, trudno traktować jako właściwą, osobową odpowiedź na wartość o charakterze motywacyjnym.

---

<sup>38</sup> Por. *Bóg jest miłością*, s. 38-40.

<sup>39</sup> *Caritas w oświeceniu społecznym i moralno-religijnym*, „Caritas” 49(1949), s. 330.

<sup>40</sup> *Bóg jest miłością*, s. 39.

<sup>41</sup> *Caritas w oświeceniu społecznym i moralno-religijnym*, s. 329.

#### IV. DROGA SZUKANIA KOMPROMISU JAKO KLUCZ ROZUMIENIA MYŚLI FRANCISZKA SAWICKIEGO

Z powyższej refleksji nasuwają się następujące wnioski:

1. Sawicki w jakiejś mierze dokonał rehabilitacji uczuć i chciał przywrócić im właściwą pozycję w życiu człowieka. W jego przekonaniu, skoro człowiek posiada zdolność świadomego i dobrowolnego przeżywania swoich uczuć, nie tłumiąc jednocześnie ich spontaniczności i bezpośredniości; jeśli potrafi angażować w ich przeżywanie swoje własne „ja”, to nie są one dla niego już jakąś ciemną i zniewalającą siłą ludzkiej osobowości. Przeciwnie, „miłość pogłębia duszę, uczucia i poznanie”<sup>42</sup>. Filozof przyznaje uczuciom charakter duchowy i poznawczy, w ten sposób to, co dotąd było irracjonalne i czysto zmysłowe, przyjęło w jego filozofii postać świadomej i bezpośredniej reakcji uczuciowej na wartość, choć jeszcze niewyraźnej odpowiedzi aktu intencjonalnego. W jego tekstach bardzo często pojawiają się terminy: intuicja, poznanie intuicyjne, poznanie uczuciowe, „wyczucie” wartości, „ewidencja emocjonalna”, świadoma i bezpośrednia reakcja uczuciowa. Wskazane pojęcia są jakąś drogą szukania kompromisu między tradycją a doświadczeniem; są jakimś elementem pośrednim, który znajduje swoje uzasadnienie w autentycznym przeżyciu uczucia miłości, a zarazem nie mieści się już w kategoriach potocznego mówienia o miłości. Sawicki, posługując się tymi pojęciami, pragnął wyrazić przekonanie, że poznanie przedmiotu i przeżycie wartości, których jest on ucieleśnieniem, polega na bezpośrednim odsłonięciu przed ludzkim duchem ich istoty. Jednak pozostając wierny pewnej koncepcji filozoficznej, uciekł w dwubiegunowość widzenia uczucia miłości, to znaczy albo przeakcentował rolę rozumu i woli w miłości, albo rolę innych czynników, bliżej nie określając ich istoty. W ten sposób nie mógł całościowo wyjaśnić właściwego sensu miłości jako odpowiedzi na wartość i osobowego daru serca. Adekwatnie ujął ten mechanizm ks. J. Majkowski: „Filozof Pelpliński włączył się w nurt filozofii wieczystej nawet wówczas, gdy sądził, że do jakiejś prawdy należy iść raczej odrębną drogą”<sup>43</sup>.

2. Pelpliński Myśliciel, podejmując własne dociekania dotyczące tej sfery osobowości człowieka, dostrzega niespójność i niejednoznaczność doktryny tomistycznej w odniesieniu do tego, co w dziedzinie uczuć i miłości przedsta-

<sup>42</sup> Por. *Osobowość chrześcijańska*, s. 74.

<sup>43</sup> *Filozofia religii ks. Franciszka Sawickiego*, „Ateneum Kapłańskie” 308(1960), s. 444.

wia się w czystym doświadczeniu. Zaproponowana przez Arystotelesa koncepcja człowieka, która złąła się z poglądami późniejszych filozofów, m.in. św. Tomasza i jego następców, zlokalizowała uczucia w nieracjonalnej części duszy. Takie usytuowanie sfery uczuciowej przysporzyło Sawickiemu pewnych trudności w odczytaniu właściwego sensu miłości jako aktu w pełni osobowego. Uświadamia sobie, że nie można bogatej i złożonej rzeczywistości uczuć oraz towarzyszących im przeżyć opisać za pomocą sztywnych struktur językowych i pojęciowych. Życie uczuciowe człowieka i fenomen miłości, jako fundament jego egzystencji, są o wiele bardziej bogate niż jakikolwiek system myślowy, który tej złożoności nie potrafi ani objąć, ani w pełni rozumowo uzasadnić. Trudność tę dostrzegał K. Michalski, twierdząc, że jeśli upodobanie, skłonność, dążność do zawładnięcia, posiadanie i zjednoczenie jako główne fakty miłości pozostaną w obrębie zmysłów, jak widzi to Akwinata, to „czuje się raczej siłą porywającą żywiołu, aniżeli wewnętrzną swobodę wyboru i decyzji”<sup>44</sup>.

3. Ks. Franciszek Sawicki, dochodząc do wielu cennych spostrzeżeń i wniosków, dotyka rzeczy ważnych, tego, co w miłości istotne. Idąc drogą kompromisu, próbuje godzić różnorakie sposoby rozumienia i mówienia o miłości. Śledząc tok jego refleksji można dostrzec wiele niejasności, niejednoznaczności w ujmowaniu tego zagadnienia. Wydaje się, że w niektórych momentach brakuje pogłębionej analizy fenomenu miłości, co powoduje pojawienie się wielu znaków zapytania. Niewątpliwie, największą zasługą ks. Sawickiego w obszarze omawianego tematu jest próba przywrócenia właściwego miejsca sferze uczuciowej człowieka, bowiem to, co dotąd było uznane za irracjonalne, stopniowo odzyskało właściwą sobie rozumność. Pomimo wielu wspomnianych nieścisłości, z pasją mędrca szuka światła prowadzących do zrozumienia jej istoty. Myśl poszukująca prawdy stanowi charakterystyczny – i jakże ważny – motyw jego filozofii. Posłużmy się niezwykle trafną oceną jego twórczości dokonaną przez Leszka Kołakowskiego, który napisał, że nie tyle charakteryzowała ją „systemotwórcza działalność w kategoriach tomistycznych, ile rozważania nad współczesnym kryzysem światopoglądowym”<sup>45</sup>. Wydaje się, że zagadnienie miłości i próba jego rozwiązania doskonale oddaje troskę, klimat oraz klucz owych rozważań.

---

<sup>44</sup> *Między heroizmem a bestialstwem*, Kraków 1949, s. 293.

<sup>45</sup> *Sawicki Franciszek*, w: *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, Wrocław 1971, s. 343.

## IN QUEST OF THE ESSENCE OF LOVE IN FRANCISZEK SAWICKI

## S u m m a r y

In his attempt to explain the essence of love Franciszek Sawicki combines two principally contradictory conceptions: the traditional one according to which the sentiment of love is regarded as an element of the carnal part of the human being, and love is pushed into the sphere of the irrational; the phenomenological one that defines love as a complete, free, meaningful, and intentional act of response to a value. Now seeking a compromise, he tried to prove that we cannot describe the rich and complex reality of sentiments together with their attendant experiences by means of rigid linguistic and conceptual structures. Man's emotional life and the phenomenon of love, as the foundation of his existence, are much richer than any mental system that fails to grasp this complexity or to justify it by means of reason. Undoubtedly, Sawicki should be most merited in this area for his attempt to bring back the proper place for the human emotional sphere.

*Translated by Jan Klos*

**Słowa kluczowe:** miłość, osoba, fenomenologia, uczucie, intuicja.

**Key words:** love, person, phenomenology, sentiment, intuition.